

PRACCA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8.

TELEFON № 32.

Konto czekowe P. K. O. 60143

CENA PRENUMERATY:

Miesięcznie mk. — 20 kwartalnie mk 60.— rocznie mk. 240.—

Cena numeru pojedynczego 80 fen..

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wiecz.
Redaktor przyjmuje od g. 6 do 7 wieczorem.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.
Artykuły bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem mk. 5.00, w tekście mk. 6.00, po tekście reklamy mk. 3.00, nekrologi mk. 2.00, z wyjątkiem 2.50 za wiersz pitłowy jednolitej.

Ogłoszenia drobne 40 f. za wyraz, dla poszukujących pracy 30 f. Ogłoszenia nadesłane po g. 6 wiecz. 50 procent drożej.

Teatr Polski

Dzielnia 18.

pod dyktando Fr. Ryckiewicza.

Wtorek, d. 27 b. m. Premiera

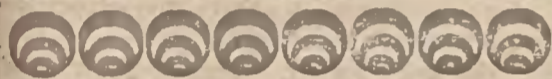
„KLĄTWA“

St. Wyspiańskiego.

Środa 28 b. m.

Zmartwychwstanie

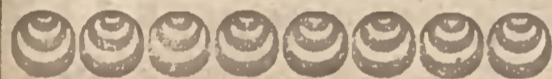
Dramat w 5 akt. L. Tolstoja.



Kino-Teatr



Piotrkowska róg Główniej.



Aktualna paskarska kino-farsa w 6 częściach

ROZPOREK i S-KA

Rzecz dzieje się w Warszawie w najgorętszych czasach wszelkiego paskarstwa.

Redo, Gasiński, Mrozińska, Trapszo i inni

Nad program: Atak wojska na wioskę.

Początek o godz. 5 po poł.

KINO POLONIA
Konstantynowska 16.

Dzisiaj i dni następnych, wielka sensacja.

IV serja i zakończenie.

Najnowsze arcydzieło sztuki kinematogr. słynnej amerykańskiej wytwórni BRACI PATHE w Paryżu

Amerykański Zygomar RAVENGAR

Awanturyczny dramat w 6 akt. z udziałem uroczej GRACJI DARMONT. — Pierwszorzędna orkiestra
Ceny miejsc zwyczajne. Początek o godz. 5 w sob., niedz. i święta o godz. 3.30 p. p., początek ostatniego o godz. 9.30.

KINO POLONIA
Konstantynowska 16.

Skulski contra Endecja.

O ile można sądzić z wypadków ostatnich tygodni, atmosfera polityczna w naszym Sejmie i rządzie zaczyna się przeczyszczać. Jeśli tak dalej potoczy się rozwój politycznych wydarzeń, jedna z największych bolączek naszego życia państwowego—brak większości sejmowej i w konsekwencji tegoż—brak gabinetu jednolitego, o tę większość opartego, zostałaby uleczona. Dotychczasowy układ sił klubowych w naszym ciele prawodawczym był wprost fatalny. Prawica i lewica zachowywały zupełną równowagę; słabe i niewyroblone, złożone przeważnie z analfabetów centrum, nie mogło się stać językiem u wagi na dłuższą metę, gdyż chwiała się ustawicznie i nieobliczalnie—to na prawicę, to na lewicę, a niejednokrotnie w chwilach decydujących dzieliło się na dwie połowy,

które dodane do zrównoważonych prawicy i lewicy sejmowej, stawiły politykę państwa na martwym, nieruchomym punkcie. Od roku już z różnych stron podnoszono konieczność wytworzenia większości sejmowej. początkowo wysiłki te czynił Związek ludowo-narodowy, bardzo silny po zwołaniu i zebraniu się Sejmu, który pragnął stworzyć większość reakcyjną, prawicową. Te kombinacje jednak, obliczone na pozyskanie Witosowców, spełzły na niczem, wreszcie rozbiły się całkowicie o kamień reformy rolnej. Powoli Związek ludowo-narodowy rozleciał się na drobne części. Chłopi odeszli częściowo do Witosów, częściowo uformowali pod batutą obecnego prezesa ministrów Skulskiego Narodowe Zjednoczenie Ludowe. Mieszczanie z de Rossetem utworzyli Klub mieszczan-

ski. W Luendecji pozostali jedynie patentowani endecy i trochę ogłupionych kmiotków. Pomimo tego rozpadnięcia się Związku ludowo-narodowego, pomiędzy Luendecją, Chadecją, mieszczanami i Narodowym Zjednoczeniem Ludowym istniał cichy flirt i dość zgodna harmonja, co uniemożliwiało utworzenie stałej większości sejmowej. Obecny gabinet został wprowadzie w listopadzie wyłoniony z tak zw. większości, ale była to większość złudna, która na drugi dzień po ogłoszeniu listy gabinetu, przestała faktycznie istnieć. Ostatni jednak zatarg na tle pokoju z Rosją, pomiędzy Stanisławem Grabskim i Luendecją a rządem doprowadził do zerwania Luendecji i wlokącej się w jej ognie Chadecji z grupą Skulskiego i wogóle z resztą stronnictw sejmowych. Dzisiaj niewątpliwie kwestją pierwszorzędą dla Rzeczypospolitej jest likwidacja wojny z bolszewika-

mi i urządzenie granic wschodnich. Pisaliśmy niedawno, że w sprawie tej walczy idea Piłsudskiego utworzenia państw narodowych na Wschodzie, z ideją endeków: zabórów per fas et nefas. Rząd pana Skulskiego stanął teraz wyraźnie i zdecydowanie po stronie koncepcji Naczelnika Państwa. W walce z czarną mafją endecją poparły premiera wszystkie stronnictwa od skrajnej prawicy (Klub pracy konstytucyjnej) do skrajnej lewicy (socjaliści). Klub socjalistów zastanawia się nawet nad tem, czyby nie wysłać przedstawicieli do gabinetu p. Skulskiego... Walkę tę premiera z endecją witamy z radością. Jest ona objawem zdrowej myśli politycznej. Ocali ona nasze życie państwowe i zniszczy truciznę endecją, która zabiła twórczą energję narodu.

St. Len.

